Cena 15 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

Nr 29 (1659)
ROK VI.

PONIEDZIAŁEK

Maszyny z ZSRR modernizują nasze kopalnie





Wspaniałe maszyny radzieckie do urobku węgla można obejrzeć na zorganizowanej w Katowicach wystawie sprzętu mechanicznego górnictwa. Na zdjęciu u góry — olbrzymia włomo-wiertarka konstrukcji inż. Mogilewa.
Na zdjęciu dolnym — kombajn „Donbas".

Robotnicy Niemiec zach. jednomyślnie oświadczają: Nie pozwolimy na remilitaryzację naszej ojczyzny

Wielki Kongres w Essen wysuwa żądanie referendum powszechnego

BERLIN — W niedzielę 28 stycznia 1951 r. odbył się w Essen w Niemczech zachodnich wielki kongres, zwołany przez zachodnio-niemieckich obrońców pokoju pod hasłem walki przeciwko remilitaryzacji Niemiec. W kongresie wzięli udział liczni przedstawiciele wszystkich warstw społecznych ludności z najdalszych zakątków Niemiec zachodnich.

Kongres zamienił się w potężną demonstrację ludności Niemiec zachodnich, kobiet i mężczyzn, matek i młodzieży, byłych wojskowych i żołnierzy, b. ofiar ostatniej wojny, którzy przybyli do Essen by radzić nad sposobem ratowania pokoju, widząc w remilitaryzacji największe jego zagrożenie.

Kongres, który obradował w Essen — w sercu zagłębia Ruhry, będącym od wieków kuźnią militaryzmu niemieckiego, uchwalił manifest do narodu niemieckiego i do rządu w Bonn. W manifeście czytamy m. in.:

My, przedstawiciele milionów mężczyzn i kobiet wszystkich warstw społecznych narodu niemieckiego, robotnicy i chłopi, inżynierowie, lekarze i naukowcy, duchowni obu chrześcijańskich wyznań, pisarze i artyści, żołnierze, oficerowie i generałowie II wojny światowej, zebrani w krytycznej dla naszej ojczyzny chwili, by radzić nad sposobami zażegnania nowej wojny, **stwierdzamy, że naród niemiecki wskutek militarystycznych przygotowań obcych mocarstw może być wciągnięty w trzecią wojnę światową. Wojna ta musiałaby rozpocząć się w Niemczech, a naród nasz jako pierwszy padłby jej ofiarą, Niemcy musieliby walczyć przeciwko Niemcom. Doprowadziłoby to do zagłady naszego narodu.**

Posunięcia te napełniają wszystkich Niemców troską i niepokojem. Ludność niemiecka widzi w nich pogwałcenie porozumień międzynarodowych, dotyczących Niemiec.

Zważywszy powyższe, obrońcy pokoju w Niemczech zachodnich żądają zorganizowania referendum narodowego, by uzyskać odpowiedź na następujące pytania: „CZY JESTEŚ PRZECIWKO remilitaryzacji Niemiec i za podpisaniem traktatu pokojowego z Niemcami w roku 1951?"

Manifest kończy się słowami: — **w głębokiej trosce o przyszłość naszego narodu apelujemy do wszystkich partii, stowarzyszeń, kościołów, wszystkich wyznań, do organizacji i poszczególnych osób, by żądania skierowane pod adresem rządu w Bonn poparły całą siłą.**

Wielki wkład w dzieło pokoju

Podpisany przez przedstawicieli Polski Ludowej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej akt frankfurcki uwieńczył dzieło, które zostało zapoczątkowane w deklaracji warszawskiej z dnia 6-go czerwca 1950 r. i w zawartym w miesiąc później porozumieniu w Zgorzelcu o granicy na Odrze i Nysie.

Podpisanie aktu frankfurckiego nastąpiło w okresie wzmożonej działalności imperialistów amerykańskich przygotowujących nową wojnę. Amerykańscy imperialiści na realizatora swych zbrodniczych planów wyznaczyli Eisenhowera, który — mówiąc słowami Trumana — ma w Europie robić „mniej więcej to samo, co Mac Arthur w Azji".

Podpisanie aktu frankfurckiego raz na zawsze wytrąca imperialistom atut tymczasowości naszej granicy. Rozbite zostały rachuby podpalaczy świata na skuteczność judzenia i łudzenia przesiedlonych Niemców powrotem do dawnych domostw. „Granica na Odrze i Nysie — stwierdził minister Spraw Zagranicznych Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Dertinger — STAŁA SIĘ DLA WSZYSTKICH NIEMCÓW SYMBOLEM POKOJU I PRZYJAŹNI".

Aktem frankfurckim oba narody przypieczętowały historyczny przełom w stosunkach polsko-niemieckich od wrogości i wojen do pokoju i przyjaźni. Oba narody znajdują się w jednym obozie pokoju i postępu, w obozie któremu przewodzi niezwyciężony Związek Radziecki. Oba narody aktem frankfurckim zamanifestowały swój wielki wkład w dzieło umocnienia pokoju.

Fala protestów przeciw haniebnym ustawom Plevena

Falą protestów i oburzenia odpowiedziała demokratyczna opinia świata na represyjne zarządzenia rządu francuskiego, godzące w trzy wielkie organizacje międzynarodowe, posiadające swe siedziby w Paryżu — Światową Federację Związków Zawodowych, Międzynarodową Demokratyczną Federację Kobiet i Światową Federację Młodzieży Demokratycznej. Masy pracujące świata domagają się cofnięcia tych haniebnych zarządzeń.

Do rządu francuskiego napływają setki depesz. M. in. depesze protestacyjne przesłały organizacje młodzieżowe: Czechosłowacji, Węgier, NRD, Danii i Austrii.

Zamienili kościół na arsenał Księża - szpiedzy USA przed sądem w Czechosłowacji

PRAGA. — Przed sądem państwowym w Pradze toczył się ostatnio proces grupy zdrajców i szpiegów, którzy pozostawali w służbie Watykanu i obcego wywiadu. Od 1945 r. aż do chwili aresztowania, oskarżeni wypełniali polecenia Watykanu, usiłując podważyć ustrój demokratyczny państwa i szkodzić rozwojowi jego gospodarki narodowej.

Akt oskarżenia zarzucał poszczególnym członkom bandy rozpowszechnianie ulotek antypaństwowych, dostarczanie organom wywiadu zagranicznego ważnych wiadomości, fałszerstwo dokumentów, przechowywanie materiałów wybuchowych i szereg innych zbrodni.

Jeden z głównych oskarżonych, Włodzimierz Picha, proboszcz kościoła Marii Panny w Pradze **przechowywał w podziemiach świątyni materiały wybuchowe, przeznaczone dla celów terrorystycznych,** pomagał w przerzutach za granicę zdrajców ojczyzny i udzielał ważnych informacji agentom wywiadu zagranicznego.

Inni oskarżeni, **ksiądz Antoni Dworzak,** przeor klasztoru **Józef German,** zakonnik **Alfons Kowacz, Jarosław Oppel** i inni **prowadzili agitację antypaństwową i dokonywali aktów terrorystycznych na terenie Czechosłowacji.**

Przewód sądowy udowodnił winę wszystkim oskarżonym i skazał ich na kary od 25 lat do 20 miesięcy więzienia.

Pleven czerpie z wzorów Petain'a Gniew i oburzenie ludu przeciw faszystowskim dekretom zaleconym przez Wall street

PARYŻ. — Faszystowska decyzja rządu francuskiego, który zabronił działalności na terenie Francji Światowej Federacji Związków Zawodowych, Międzynarodowej Demokratycznej Federacji Kobiet i Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej — wywołała powszechne oburzenie w całym kraju. Akcja protestacyjna zatacza coraz szersze kręgi. W wielu fabrykach paryskich proklamowano krótkotrwałe strajki. Związki zawodowe, organizacje kobiece, młodzieżowe i inne ogłosiły protesty. Do prezydium rady ministrów napływają delegacje domagające się cofnięcia haniebnej decyzji.

Komunistyczna Partia Francji ogłosiła deklarację, w której z oburzeniem protestuje przeciwko decyzji rządu **opartej na dekrecie wydanym przez grabarza Francji — Daladiera w roku 1936 i na ustawie zdrajcy Petaina.** Decyzja ta powzięta na żądanie Eisenhowera, świadczy o całkowitej zależności rządu francuskiego od imperialistów amerykańskich i ma zdławić opór narodu francuskiego przeciwko remilitaryzacji żądnych odwetu Niemiec faszystowskich, przeciwko przygotowaniom wojennym.

Związek Kobiet Francuskich w ogłoszonym komunikacie domaga się natychmiastowego cofnięcia decyzji rządu. Kobiety francuskie ślubują, że zapewnią bezprzykładny sukces obchodowi Międzynarodowego Dnia Kobiet, obierając tysiące delegatek, które wezmą udział w wielkim ogólnokrajowym zjeździe kobiet, zwołanym do Paryża na 11 marca pod hasłem rozbrojenia.

Zniesienie tymczasowości — to słuszny krok Rządu R.P.

Co mówią księża i działacze katoliccy o uregulowaniu spraw kościoła na Ziemiach Zachodnich

WARSZAWA. — Księża i działacze katoliccy z radością i uznaniem wypowiadają się o decyzji Rządu RP, likwidującej stan tymczasowości administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich.

Proboszcz parafii Sobótka - Górka na Dolnym Śląsku **KS. JANKOWSKI** powiedział: **„Ziemie Zachodnie, to nieodłączna część naszej ukochanej ojczyzny. Nie ma takiego Polaka, który by negował ten fakt, a jeśli by się znalazł, musiałby otrzymać straszne imię zdrajcy. Podziwu godne jest to, że nasza władza państwowa potrafiła tak szybko ustabilizować wszystkie sprawy na tych ziemiach".**

Ksiądz proboszcz **POLAŃSKI** z parafii Miechowice na Dolnym Śląsku oświadczył:

„Dla nas, księży, zniesienie tymczasowości na Ziemiach Zachodnich jest najradośniejszą chwilą w życiu: będziemy mogli na swych parafiach stać się prawdziwymi stałymi proboszczami".

T. WŁODARSKI, znany działacz katolicki, wicedyrektor zarządu oddziału wrocławskiego „Caritas", powiedział:

„Wzbierała we mnie radość, kiedy czytałem w gazecie o wydaniu przez Rząd Polski zarządzenia o likwidacji tymczasowości władz kościelnych.

Nie będą mieli prawa krzyczeć niemieccy księża i biskupi, że do nich należy duszpasterstwo na ziemi dolnośląskiej".

Delegacja Rządu R.P. wróciła do Warszawy

WARSZAWA. — 28 bm. powróciła do Warszawy z Frankfurtu nad Odrą delegacja rządowa po podpisaniu aktu o wykonaniu wytyczenia w terenie państwowej granicy między Polską a Niemcami.

Wraz z delegacją wrócił do Warszawy szef misji dyplomatycznej NRD w Warszawie ambasador Friedrich Wolf.

Depesze ze świata

MOSKWA. — Jak już donosiliśmy, w sobotę społeczeństwo radzieckie obchodziło 60 rocznicę urodzin znakomitego pisarza radzieckiego Ilii Erenburga. W Centralnym Domu Literatów zebrali się w sobotę liczni przedstawiciele społeczeństwa, aby złożyć pisarzowi gratulację z okazji 60 rocznicy jego urodzin.

Na wieczorze jubileuszowym odczytano pisma powitalne, które nadeszły od różnych organizacji społecznych i instytucji radzieckich oraz z zagranicy.

* * *

PARYŻ. — Przed sądem paryskim XII okręgu stanęło w sobotę 27 bm. 42 paryżan — uczestników demonstracji protestacyjnej przeciwko pobytowi we Francji Eisenhowera.

Francuskie władze państwowe przekazały aresztowanych demonstrantów sądowi z wnioskiem o ukaranie ich jako „ujętych na miejscu przestępstwa", jednakże organy sądowe **nie odważyły się wobec opinii całego patriotycznego społeczeństwa francuskiego skazać oskarżonych i wydały wyrok uniewinniający.**

* * *

PEKIN. — Jak donosi radio Phenian, ostatnio odbyło się wspólne posiedzenie KC Demokratycznego Związku Kobiet Korei Północnej i KC Demokratycznego Związku Kobiet Korei Południowej, na którym zapadła decyzja o połączeniu obu tych związków w jeden Demokratyczny Związek Kobiet Korei.



Rodowód Trumana

„Modernizują" produkcję bez wkładów

Cenna inicjatywa

robotników Zakładów im. Marchlewskiego. Zastosowanie dłuższych i grubszych cewek pozwoli na zwiększenie wydajności i podniesienie zarobków

Narzekania tkaczy z ZPB im. Marchlewskiego na jakość przędzy dostarczanej im przez własną przędzalnię mają już swoją tradycję.

Jak tylko sięgnąć pamięcią, na każdej naradzie wytwórczej, na każdej odprawie słyszało się jedno: — Przędza jest zła!

Wprawdzie na odcinku jakości przędzy nastąpiła tu poważna poprawa jednakże istnieją jeszcze dość poważne braki pod tym względem. Tkacze zaś słusznie domagają się wątku w dobrym gatunku i to na dużych cewkach. Właśnie na dużych, a jeśli już nie można na tych największych to choć na trochę większych.

Radzono, obiecywano, wynajdywano masę różnych trudności, a tkacze wciąż produkowali na tych maleńkich, 150 milimetrowych cewkach.

Wreszcie przed kilku tygodniami do głosów tkaczy przyłączyli się przędzalnicy przędzalni odpadkowej. Chcieli po prostu obsługiwać większą ilość wrzecion niż dotychczas. W związku z tym wysunęli propozycję przędzenia na dłuższych, bo 195 milimetrowych cewkach.

Sprawa ta znalazła swój oddźwięk na łamach „Expressu" i od tego czasu jakoś raźniej ruszyła z miejsca. Rozpoczęła się realizacja zamierzeń, które do niedawna pozostawały w sferze projektów.

Przeprowadzono próby i okazało się, że można stosować dłuższe cewki nie tylko w przędzalni odpadkowej, ale również w przędzalni średnioprzędnej.

Zamiast 150 można założyć 165-milimetrowe cewki, a tam gdzie do tej pory przędzono na 165-tkach można zastosować 180-tki.

Mało tego. Kiedy kierownik działu tkalni ob. Miciński dowiedział się na posiedzeniu Egzekutywy Komitetu Fabrycznego PZPR, że dostanie wątek odpadkowy na dłuższych cewkach, to postawił przędzalnikom pytanie czy mogą mu robić cewki o większej średnicy. (Daj kurze grzędę...), bo w ZPB im. Kunickiego leży kilkaset czółenek dostosowanych do takich grubszych cewek i ewentualnie możnaby je stamtąd zabrać.

Rzecz jasna, że przędzalnikom bardzo ta propozycja odpowiadała, gdyż im grubsza cewka tym więcej można na niej uprząść przędzy. W konsekwencji zmniejsza to ilość obciągań, ułatwia pracę, a przede wszystkim zwiększa produkcję i zarobek. Odbije się to oczywiście również w wielkim stopniu na pracy tkalni, gdyż wobec pogrubienia cewki z przędzą zmniejsza się częstotliwość zmian czółenka.

Teraz pozostaje tylko kwestia dostawy właściwych cewek i przędzalnia ZPB im. Marchlewskiego „zmodernizuje" swą produkcję bez jednego grosza wkładu inwestycyjnego.

A jeszcze kilka tygodni czy miesięcy temu niejednemu z kierownictwa tych zakładów wydawało się, że trzeba generalnie przerobić maszyny, że musi to trwać bardzo długo itp.

Tymczasem wystarczyła odrobina inicjatywy, trochę dobrych chęci, a narzekania na malutkie szpulki wątku skończą się. Za dwa, trzy tygodnie prządki i tkacze w Zakładach Marchlewskiego odetchną z ulgą. (x)

Wszystkich analfabetów w woj. łódzkim objęto nauczaniem

Wszyscy pozostali jeszcze w woj. łódzkim analfabeci, w liczbie 24.209, objęci są już nauczaniem.

W powiatach, gdzie władze państwowe i czynniki społeczne otoczyły należytą opieką kursy początkowego nauczania, frekwencja na nich jest stuprocentowa. Najwyższą frekwencję na kursach uzyskano w powiatach: kutnowskim, łowickim i wieluńskim.

Książeczki oszczędnościowe dla robotników PGR

Około tysiąca robotników Państwowych Gospodarstw Rolnych z terenu woj. łódzkiego otrzymało w ubiegłym roku książeczki oszczędnościowe z wkładami premiowymi.

Książeczki otrzymali przodownicy pracy oraz racjonalizatorzy. Premiowani byli również robotnicy, którzy w czasie robót wiosennych, letnich lub jesiennych podwyższyli swe normy produkcyjne. (j)

Służą wielkiej idei..

Łódzki świat nauki

wzmaga wysiłki dla dzieła utrwalenia pokoju

„Nowa wojna byłaby dla świata intelektualistycznego szczególną klęską" — stwierdził prof. dr T. Kotarbiński, zagajając wczorajsze publiczne zebranie naukowe łódzkiego Towarzystwa Naukowego.

Tym intensywniej przeto, obok prac naukowo - badawczych, rozwija się działalność Towarzystwa w kierunku utrwalenia pokoju na świecie. Wchłaniając w swe szeregi coraz liczniejsze rzesze pracowników naukowych, mobilizuje ich ono jednocześnie do zwiększenia wysiłków w pracy pokojowej.

„Idea, która narodziła się w polskim Wrocławiu na pamiętnym Kongresie, idea niedopuszczenia do wojny musi przyświecać każdemu polskiemu naukowcowi w jego pracy codziennej" — zakończył swe przemówienie prof. dr. J. Dembowski.

Po złożonym przez prof. dr M. Serejskiego sprawozdaniu z działalności Towarzystwa, odczyt pt. „O ciągłości i nieciągłości w dziejach sztuki" wygłosił prof. dr M. Wallis, dając bardzo pouczający, wszechstronny przegląd przemian zachodzących w dziejach myśli ludzkiej i sztuki.

Tam, gdzie sadzono kartofle

wyrośnie ryż i kauczuk

Ciekawe rezultaty prac doświadczalnych w PGR-ach

W pierwszym roku Planu 6-letniego, Państwowe Gospodarstwa Rolne rozpoczęły szereg doświadczeń, mających na celu wykazanie, jakie nowe, gospodarczo ważne rośliny nadają się do uprawy w różnych rejonach naszego kraju. Cenną pomocą w tych pracach, były wyniki doświadczalne radzieckich sowchozów i kołchozów, z którymi zapoznała się w czasie wycieczki do ZSRR liczna grupa robotników rolnych.

W drugim roku Planu 6-letniego, w czasie wiosennej kampanii siewnej, rośliny, uprawiane dotychczas na poletkach doświadczalnych, włączone zostaną do szerszej uprawy. Nowe rośliny: ryż, kauczukodajną roślinę — koksagis, rośliny włókniste, podobne do lnu i konopi, lecz wyższe gatunkowo — kenaf i kanatnik, zasieje się w roku bieżącym na łącznej powierzchni ok. 7.000 ha. (x)

Nasze rady

ZAKŁOPOTANY Z PABIANIC: Nikt nie może tłumaczyć się nieznajomością przepisów prawnych, zwłaszcza w sprawie tak powszechnej jak ta, którą porusza Pan w liście. Obwieszczenia oraz komunikaty prasowe informują każdorazowo zainteresowanych obywateli, kiedy i gdzie powinni się stawić. Radzimy zgłosić się do Wojskowej Komendy Uzupełnień i otwarcie przedstawić sprawę tak, jak została podana w liście do nas.

* * *

W. SKORA: Powinien Pan wnieść zażalenie do Referatu Próśb i Zażaleń przy Prezydium Rady Narodowej, ulica Piotrkowska nr 104.

* * *

SYMPATYK SJ. 6: Jest Pan proszony o zgłoszenie się do kierownika Wydz. II ob. Ziarkowskiego w Dyrekcji Okręgowej Szkolenia Zawodowego ul. Piotrkowska nr 125.

* * *

PRZYSZŁY TRAMWAJARZ Z ALEKSANDROWA: Należy złożyć podanie do biura personalnego Miejskich Zakładów Komunikacyjnych.

* * *

M. J.: Dług, który Pan zaciągnął — powinien być spłacony w stosunku 3 grosze za 1 złoty.

* * *

D. J. Z WIDZEWA: Ukończył Pan szkołę zawodową i otrzymał świadectwo czeladnicze ślusarza. Obecnie pragnie Pan uczyć się malarstwa. Szkoda, że przed wyborem zawodu nie zastanowił się Pan nad dziedziną, która Mu odpowiada. Niestety, nic pomóc nie możemy.



ANDRZEJ ŻAŃSKI



220)

— Czy daleko mamy jeszcze do El Gaar?

— Przeszło czterdzieści kilometrów. Tam będziemy bezpieczni. Zameldujemy się u Gelatiego. Gelati ma stację nadawczą. Zażądamy, ażeby przez Madryt przysłano po nas samolot.

— A jeśli i Gelati wpadł?

— To byłoby gorzej... — mruknął Cortan, a w tej samej chwili rozległy się w karburatorze podejrzane trzaski.

— Przekleństwo! — warknął szofer. — Czyżby zabrakło nam benzyny? Ale przecież wyjeżdżając z Casablanki miałem pełen bak!

Na skraju piaszczystej wydmy zatrzymali samochód i podczas kiedy Małgorzata obwiązywała sobie strzępami podartej bielizny coraz bardziej krwawiące ramię, obaj mężczyźni doskoczyli do baku.

— Verflucht! — rzucili ohydne przekleństwo.

Bak przedziurawiony został w czasie strzelaniny dwoma kulami, tak, że wyciekła z niego benzyna aż do ostatniej kropelki...

— I co teraz?... — jęknął szofer.

— Porzucimy wóz, a sami będziemy musieli iść dalej piechotą. Tylko nie szosą, gdzie mogliby nas nakryć, ale pustynią — rzekł Cortan.

Tuż za wydmą znajdował się mały wąwóz. Obaj mężczyźni stękając z nadmiernego wysiłku doprowadzili tam samochód i strącili go na dno.

— Jeśli nawet pójdzie za nami pogoń, nie zauważą go i pognają dalej — Cortan poprawił maszynowy pistolet i nie oglądając się za siebie, ruszył wielkimi krokami naprzód.

Odwrócił się tylko w pewnym momencie i spoglądając na brnącą z trudem przez zaspy piaskowe kobietę, rzekł krótko.

— Każdy ratuje sam siebie... a kto nie nadąży...

Małgorzata zrozumiała, co miał na myśli. Postanowiła więc nadążyć.

Ten trwający przez wiele godzin marsz przez pustynię był dla opadającej z sił kobiety wręcz straszny.

Rana bolała ją nieznośnie, a na dobitek dręczyć ją zaczęło nieludzkie pragnienie.

W nocy trzymała się jako tako, ale potem, kiedy spoza linii horyzontu wyłoniło się słońce i zaczęło przypiekać coraz mocniej, męczarnia jej stała się wprost nie do zniesienia.

Spalona gorączką, osłabiona upływem krwi, wlokła się przez skwarną pustynię, tracąc chwilami przytomność.

— Ach, gdyby znaleźć choć kropelkę wody!

Przypomniały jej się chaotycznie splątane obrazy: jakieś wypływające z lodowców górskie siklawy, pieniące się krystaliczną wodą; sok malinowy, ulubiony napój jej dzieciństwa, a wreszcie szampan, jaki w dzień odjazdu z Łodzi piła z Pawłem Falkenhornem... Jakże zimny, orzeźwiający był wówczas jego smak!

Wizja kryształowego kielicha z pieniącym się winem blednie, a za to nadpływa inna...

Szarą wstęgą płynie Warta opodal Włynia... Całe towarzystwo przebrało się w kostiumy kąpielowe, a teraz biegnie w stronę rzeki... Woda jest chłodna... i jest jej tyle...

— Gdyby znaleźć bodaj kałużę i napić się łyk wody! — język Małgorzaty zmienił się w kawałek drewna. W gardle pali ją piasek. Kiedy będzie kres tej męki?

Wieczorowe pantofelki na wysokich obcasach nie nadają się do marszu przez pustynię. Po jakim czasie Małgorzata zrzuciła je i szła dalej boso: a w uszach jej połyskiwały kolczyki z granacików, które włożyła po to, żeby podobać się Durassetowi...

Ale nie można brnąć zbyt długo bosymi stopami przez gorące piaski pustyni. Małgorzata po jakimś czasie odniosła wrażenie, że stąpa po rozgrzanych do czerwoności nożach.

I wtedy załamała się. Siadła na piasku i zakryła rękami oczy.

— Nie pójdę dalej... Idźcie sami!...

Cortan pochylił głowę. Nie powiedział ani słowa i poszedł dalej. Ale szofer miał więcej poczucia solidarności.

Zdjął z siebie płócienną kurtkę od kombinezonu, rozdarł ją, obwiązał nią obolałe stopy swej towarzyszki, a potem podparł ją ramieniem.

— To już niedaleko... Jeszcze trochę odwagi!... A tam w El Gaar czeka nas ratunek!

Małgorzata Brink wykazała wtedy wiele siły woli i hartu ducha, że jednk dowlokła się do El Gaar. Ale też, kiedy znalazła się wreszcie na miejscu skrwawiona, wycieńczona, wyczerpana do ostatnich granic podobna była raczej do widma, niż do pięknej pani, która przed kilkudziesięcioma godzinami stała przed lustrem, przypinając czerwoną różę do swej szaro-srebrzystej sukni.

Śmiertelnie zmęczona osunęła się na piasek na skraju ogrodu, Cortan zaś poszedł na zwiady.

— Droga wolna! Rozmawiałem z Gelatim! Chodźmy! — rzekł, wróciwszy po chwili.

W domu Gelatiego, prócz gospodarza, nie było nikogo. On spojrzał tylko spoza krzaczastych brwi na Małgorzatę i mruknął:

— No, urządzili was!

Podał im wino, chleb, ser, obiecał, że przyrządzi zaraz coś ciepłego, a potem, zwinąwszy w rulon dywan, leżący na podłodze, podniósł ruchome drzwi i wszedł do piwnicy.

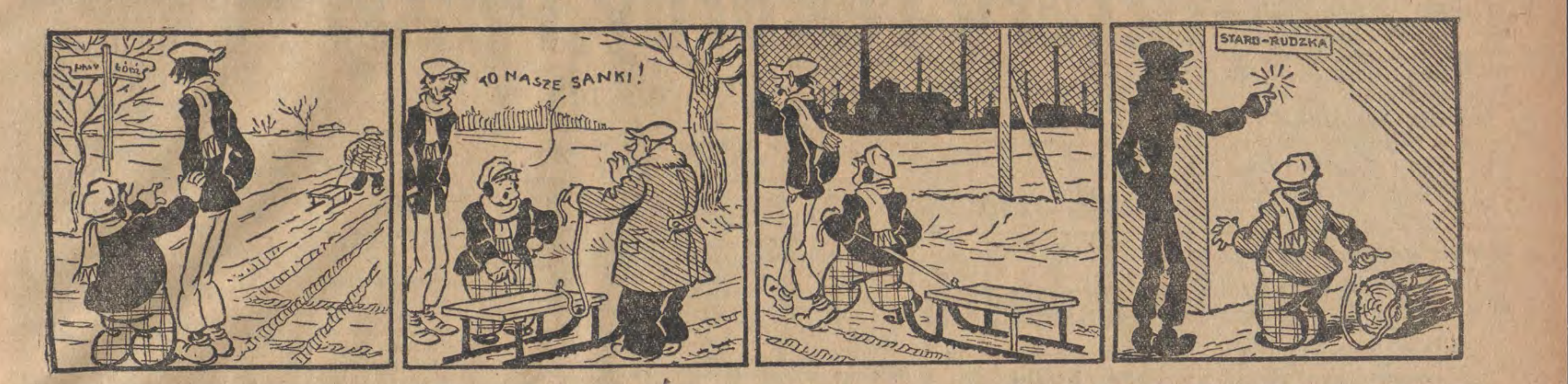
W chłodnym mroku piwnicy połyskiwał radiowy aparat nadawczy. Gelati długo manipulował koło niego, aż wreszcie połączył się z Tangerem, gdzie znajdowała się centrala.

Odpowiedź przyszła nie odrazu. Widocznie i tamci naradzali się w jaki sposób dopomóc osaczonym.

Wreszcie nadeszły wskazówki.

(D. c. n.)

Przygody Wicka i Wacka



WACEK: — Patrz, są nasze sanki!
WICEK: — Co, sanki? A gdzie?
WACEK: — Tam, Sobek je taszczy!
WICEK: — Trzeba mu odebrać!

WACEK: — To są nasze sanki!
SOBEK: — Wasze? To je weźcie! Znalazłem i myślałem, że niczyje...
WICEK: — Indyk też myślał!...

WACEK: — Wiesz, co? Sądzę, że nie zdążymy przed nocą do domu...
WICEK: — To cóż takiego? Będziemy więc powracać wieczorem!

WICEK: — Zobaczymy, gdzie jesteśmy... Rety! A gdzie masz sanki?
WACEK: — Rzeczywiście! Musiałem je zagubić w tych ciemnościach!

Pod ostrym kątem

Na lodowy temat...

Bardzo lubię się ślizgać. Kiedy czuję pod nogami lód, nogi same mi po prostu — jadą.

W zeszłym roku miałem jednak z tym poważne kłopoty. Musiałem szukać ślizgawek w parkach.

I dopiero teraz mogę dać upust swej namiętności. Ślizgam się codziennie rano idąc do pracy i ślizgam się wieczorem, wracając do domu. Nie potrzebuję szukać ślizgawek w parkach, mam je bowiem na chodnikach.

I boję się tylko, że może MO zacznie spisywać protokóły dozorcom, którzy nie uprzątają z chodników śniegu i lodu.

Bo gdzie ja wtedy będę się ślizgał?... (m)

W najbliższą środę sesja DRN Łódź-Południe

W sali KD PZPR przy ul. Sopockiej 3-4, odbędzie się 31 bm. o godz. 18-ej sesja Dzielnicowej Rady Narodowej Łódź — Południe.

Porządek dzienny przewiduje sprawozdanie z pracy za ostatni kwartał ub. r. oraz zatwierdzenie planów pracy komisji rady na I-szy kwartał 1951 r.

Parasol przyda się i w domu...

Jak przebiegają remonty

System podziału robót nie zdał w Łodzi egzaminu

Już w najbliższej przyszłości wszystkie prace wykonywać będzie każdy oddział MPB we własnym zakresie

Czy spacer po deszczu można zaliczyć do przyjemności? Na pewno nie. Tym bardziej nie jest więc przyjemne siedzenie w mieszkaniu o dziurawym suficie. A w Łodzi istnieje jeszcze, niestety, wiele domów, w których lokatorzy wyższych pięter muszą w czasie deszczu kryć się pod parasole.

Domy takie poddaje się remontom. Bywa jednak i tak, że sytuacja zamiast się polepszyć, jeszcze się po remoncie pogarsza. Świadczyć o tym mogą dziesiątki listów, napływających do redakcji oraz podania składane w komisjach remontowych Dzielnicowych Rad Narodowych.

Na terenie Łodzi większość remontów przeprowadza Miejskie Przedsiębiorstwo Budowlane. Zleceniodawcą robót jest Zarząd Nieruchomości.

Jak dotychczas wyglądał taki remont w praktyce? ZN składał do Biura Projektów zlecenie na opracowanie dokumentacji technicznej. Po pewnym, dość długim czasie MPB zaczynało roboty. A wyniki nie zawsze były dobre.

Np. posesja przy ul. Narutowicza 18. W 1949 roku rozpoczęto remont kapitalny. Trwał on przez cały rok 1949 i 1950 i... trwa jeszcze do chwili obecnej. Trzeba dodać, iż w ciągu całego okresu w niektórych mieszkaniach nie przeprowadzono nawet najbardziej koniecznych robót, a szereg z nich uszkodzono, pozostawiając je bez reperacji.

Podobnie przedstawia się sprawa w domach przy ul. ul. Legionów 10-a i 22 Lipca 10.

Tego rodzaju wypadki nie należą do wyjątków. Rozpoczęty remont jest bądź to przerywany, bądź też tak przeprowadzony, iż w niedługim czasie wymaga poprawki.

Winę za ten stan rzeczy przypisywano wadliwej organizacji pracy w MPB. Roboty remontowe przeprowadzały poszczególne oddziały. I tak na przykład prace budowlane powierzano jednemu oddziałowi, wykończeniowe — innemu, zależnie od ich rodzaju. Powodowało to brak planowości i koordynacji pracy.

Poza tym przed rozpoczęciem remontu nie zastanawiano się często nad tym, czy istnieją odpowiednie warunki, aby doprowadzić go do końca. Czy nie ma jakich przeszkód, które później mogą zahamować go, bądź zupełnie uniemożliwić.

Jeśli chodzi o ZN, nie posiadał on dotąd odpowiednio sporządzonej kartoteki rejestracyjnej remontów. Nie wiedziano nigdy dokładnie jak przebiegają roboty w poszczególnych posesjach.

Tak było dotychczas. Nic więc dziwnego, że roboty remontowe nie zawsze przebiegały tak, jak by tego sobie należało życzyć. Tak MPB jak i ZN zapowiadają, że sytuacja ulegnie radykalnej zmianie. W najbliższym czasie ma powstać komisja, badająca warunki w jakich znajdzie się każdy dom podlegający remontowi. Zorganizuje się też oddziały remontowe, które będą kontynuować remont danej posesji od początku do końca. Oddziały te będą wykonywać zarówno roboty budowlane jak i wykończeniowe — budowę piecy, roboty instalacyjne itp.

Poza tym ZN zaprowadzi specjalną kartotekę remontów, w której dokładnie wpisywać się będzie przebieg robót. (j)

Nasi czytelnicy piszą

KIEDY BĘDZIE KWARCÓWKA?

Szanowna Redakcjo!

Dziecko moje ma początki krzywicy. Orzeczenie to wydał lekarz w ubiegłym roku i zalecił stosowanie witamin. Dziecko miało wówczas 7 miesięcy i objawy tej straszliwej choroby były wtedy widoczne jedynie dla lekarzy.

Po upływie sześciu miesięcy, wraz z rozwojem dziecka — rozwinęła się krzywica i stała się widoczna pod postacią zniekształcenia klatki piersiowej. Lekarz miejscowy Ubezpieczalni twierdzi, że bardzo skuteczne byłyby naświetlania lampą kwarcową. Niestety, Miejski Ośrodek Zdrowia w Aleksandrowie nie uważa za stosowne uruchomić uszkodzoną od roku lampę kwarcową, aby tym udostępnić chorym powrót do zdrowia.

Stroskany ojciec
(nazwisko i adres w posiadaniu redakcji).

Sądzimy, że wydział zdrowia rady narodowej w Aleksandrowie zawiadomi nas już niebawem o uruchomieniu nieczynnej dotąd lampy kwarcowej...

Możesz zostać szoferem

Państwowy Ośrodek Szkolenia Motorowego w Łodzi, ul. Daszyńskiego 15, dysponując jeszcze wolnymi miejscami na kursie kierowców samochodowych, przyjmuje dodatkowo zapisy kandydatów urodzonych w 1931 r. Nauka na kursie jest bezpłatna. Szczegółowych informacji udziela kancelaria Ośrodka w godzinach od 9 do 15.

Prezydia Rad Narodowych przyjmują skargi i zażalenia

Dokąd zgłaszać się ze swymi bolączkami

Podobnie jak co poniedziałek, również i dziś we wszystkich Dzielnicowych Radach Narodowych odbywać się będą przyjęcia skarg i zażaleń od ludności miasta.

Petentów przyjmować będą członkowie Prezydiów DRN-ów oraz członkowie działających przy Radach komisji społecznych.

Każdy z mieszkańców miasta, pragnący złożyć zażalenie na metody pracy którejkolwiek z agend miejskich czy instytucji, czy też chcący wnieść jakieś projekty usprawnienia ich działalności, może zgłaszać się do właściwych terenowo DRN-ów już od godziny 5-ej po południu.

Mieszkańcy z terenu śródmieścia mogą się zgłaszać do DRN Łódź-Śródmieście przy ul. Legionów 10, mieszkańcy Chojen i innych dzielnic południowych do DRN Łódź-Południe przy ul. Pabianickiej 210, a mieszkańcy Bałut i północnej części miasta do DRN Łódź - Północ, mieszczącej się przy ul. Limanowskiego 40.

Równocześnie przypominamy, że przy poszczególnych DRN-ach, jak też i przy Prezydium Rady Narodowej w Łodzi, utworzono specjalne referaty skarg i zażaleń, które czynne są codziennie w godzinach biurowych.

Kawał(ty) z Expressu

Pan Hipolit spaceruje z damą swego serca po alei parkowej.

— Kochasz mnie? — pyta rozmarzona dziewoja.

— Oczywiście...

— A będziesz mnie zawsze kochał?

— Naturalnie...

— A na ręku będziesz mnie nosił?

Pan Hipolit zastanawia się przez chwilę:

— A ile ważysz?

* * *

Dyrdymalski zawezwał lekarza do chorego dziecka. Lekarz zbadał małego pacjenta i orzekł:

— Dziecko ma wodę w głowie... To pewnie dziedziczne.

Na to wtrąca się Dyrdymalska:

— W to już nie wierzę, panie doktorze... Jeśli to naprawdę po ojcu, to nie może być woda, tylko wódka...

Za tą samą opłatę — lepsze obiady dla studentów

Koszty administracyjne pokrywać będzie MSWiN

Ministerstwo Szkół Wyższych i Nauki przygotowało dla studentów miłą niespodziankę, z której będą oni mogli korzystać już od 1-go lutego rb. Postanowiono mianowicie zasilać wszystkie stołówki akademickie w specjalne dotacje finansowe.

Ministerstwo będzie od lutego dopłacało do każdego obiadu akademickiego po 90 groszy, którą to sumę przeznaczy się na pokrycie kosztów administracyjnych.

Dzięki temu na zakup surowca można będzie przeznaczyć całą kwotę, równą cenie jednego obiadu, a wynoszącą 2,70 złotych. Dotychczas koszty administracyjne w wysokości 83 groszy pokrywano z tej właśnie kwoty złotych 2,70.

Dotacje Ministerstwa pozwolą więc na znaczne podniesienie ilości i jakości obiadów we wszystkich stołówkach akademickich. (ks)

Najlepsi z najlepszych

Młodzieżowi przodownicy pracy

nagrodzeni za sukcesy osiągnięte w roku ubiegłym

Powodzenia pierwszego roku Planu 6-letniego są dziełem również i naszej młodzieży, która zwiększeniem wysiłków na swych odcinkach pracy dowiodła głębokiego zrozumienia dla dzieła budowy podstaw Socjalizmu.

Najlepsi spośród tej młodzieży, którzy mogli się w pierwszym roku Planu 6-letniego pochwalić największymi sukcesami produkcyjnymi, zebrali się wczoraj w sali „Melodramu". Byli to przodownicy pracy z terenu woj. łódzkiego.

Podczas uroczystej akademii, zorganizowanej przez Zarząd Wojewódzki ZMP wręczono im liczne nagrody. **Proporzec przechodni dla najlepszej załogi fabrycznej zdobyła młodzież Zakładów im. Wilhelma Piecka w Żychlinie.** Ponadto 4-osobową brygadę Mariana Dobrzyckiego z tych zakładów nagrodzono aparatami fotograficznymi.

Proporzec DOKP-Łódź dla najlepszej młodzieżowej brygady parowozowej wręczono brygadzie piotrkowskiej parowozowni w składzie: M. Kukulski, Z. Dawidowicz (maszyniści), C. Widuliński i T. Świtalski (pomocnicy).

Ogółem nagrodzono wczoraj 59 młodzieżowych przodowników pracy z województwa łódzkiego. Na nagrody złożyły się radioaparaty, zegarki, rowery, teczki, buty narciarskie, srebrne papierośnice, książeczki oszczędnościowe itd.

Nagradzanie pozostałych wyróżniających się młodzieżowych przodowników pracy, a jest ich w województwie około 280, będzie się odbywało podczas akademii organizowanych w poszczególnych powiatach. (ks)

Mrożone owoce i warzywa na każdym stole

Poważne trudności miały dotąd sklepy uspołecznione z przechowywaniem mrożonek. Nie wszędzie bowiem są lodówki. Obecnie kłopot ten odpadł — chwycił mróz. Toteż znajdujące się dotychczas w chłodni mrożonki rozprowadzono do poszczególnych sklepów.

W najbliższych dniach spodziewany jest nowy transport mrożonych owoców i jarzyn. (r)

Pijacy przy kierownicy

Wyniki ostatniej kontroli

W ostatnich dniach przeprowadzono w wielu punktach Łodzi kontrolę kierowców samochodowych.

Na ogólną liczbę 250 zatrzymanych „taksówkarzy" i kierowców ciężarówek, od dziesięciu podejrzanych o nietrzeźwość pobrano próby krwi. Przy analizie stwierdzono, że ośmiu szoferów było w chwili zatrzymania pijanych.

Rekord pobił Jan Gubański, zamieszkały przy ul. Armii Czerwonej 18, u którego stwierdzono największy stopień zamroczenia alkoholem.

Przeprowadzanie częściej tego rodzaju kontroli przyczyni się z pewnością do zwalczenia pijaństwa wśród kierowców taksówek.

Poznań-Łódź 4:4 w zapasach

Rozegrane w Poznaniu spotkanie międzyokręgowe Poznań — Łódź w zapasach, zakończyło się wynikiem remisowym 4:4. Obie drużyny wystąpiły z rezerwami.

Poszczególne walki stały na zadawalającym poziomie.

Punkty dla Łodzi zdobyli: Klemberg, Żurawski walkowerem, Kubat i Lenart.

Piękne wyniki wytężonej pracy

Cztery rekordy Polski

padły na zawodach pływackich w Łodzi

We wczorajszych zawodach pływackich czołowi zawodnicy kadry łódzkiej podjęli próbę bicia rekordów Polski.

Trzeba stwierdzić z zadowoleniem, iż z zapowiedzianych prób zawodnicy i zawodniczki wyszli zwycięsko. Cztery nowe rekordy Polski to bardzo obfity plon wczorajszego dnia, świadczący o dalszych postępach pływactwa Łodzi.



Nowe osiągnięcia pływaków łódzkich są tym cenniejsze, że startowali oni bez konkurencji.

Pierwszą próbę podjęła Proniewiczówna na dystansie 400 m. st. klas. Proniewiczówna zaatakowała własny rekord wynoszący 6.59,9. Próba powiodła się znakomicie. Obecny rekord jest lepszy od poprzedniego o przeszło 18 sekund i wynosi — 6.41,7. Międzyczasy Proniewiczówny 100 m — 1.33, 200 m — 3.16 i 300 m — 5.01.

Drugi rekord Polski to dzieło Dobrowolskiego na 200 m styl. motylkowym. Historia tego rekordu jest dość ciekawa. Na tablicy rekordów widniało nazwisko Dobrowolskiego, a obok niego wynik 2.50,4. Przed tygodniem Cichoński osiągnął lepszy czas o 0,2 sek. i stał się rekordzistą, ale wczoraj Dobrowolski ponownie wpisał się na listę rekordzistów wynikiem 2.46,5.

Trzeci rekord ustanowił Boniecki na 200 m grzbiet., uzyskując wynik 2.41. Poprzedni rekord ustanowiony latem ub. roku na mistrzostwach Polski w Krakowie również należał do Bonieckiego i wynosił — 2.44,7.

Czwarty poważnie wyśrubowany rekord to dzieło sztafety Ogniwa 3X100 st. zmien., która popłynęła w składzie Boniecki, Dobrowolski, Jera. Tutaj nowy rekord Polski wynosi obecnie 3.33,4 i jest lepszy od klubowego rekordu Polski należącego do AZS (Warszawa) — 3.41,4 i od rekordu reprezentacyjnej sztafety Polski — 3.40,3.

Padł również rekord okręgu łódzkiego w sztafecie żeńskiej 3X100 m. st. zm. Sztafeta ŁKS Włókniarza w składzie Ciemniewska, Proniewicz, Sobczak uzyskała czas 4.29. Poprzedni rekord wynosił — 4:46,2.

Wczorajsze wyniki dowodzą dalszej pracy zawodniczek i zawodników łódzkich i nie przypuszczamy żeby były granicą ich możliwości.

Ostatnie mecze polskich hokeistów w Berlinie



Hokeiści polscy przebywający w Niemieckiej Republice Demokratycznej rozegrali w Berlinie spotkanie z drużyną SSG Frankenhausen, odnosząc zwycięstwo 18:1 (4:0, 5:1, 9:0).

W niedzielę, 28 bm. hokeiści polscy rozegrali ostatnie spotkanie z reprezentacją Niemieckiej Republiki Demokratycznej, zwyciężając 8:3 (5:0, 2:1, 1;2).

* * *

W Pabianicach odbył się mecz hokejowy o mistrzostwo kl. A między Włókniarzem (Pabianice) a ŁKS Włókniarzem. Zwyciężyła drużyna pabianicka 7:6.

Bramki uzyskali: Raczyński 4, Cybulski 2 i Maciaszczyk.

Uroczyste otwarcie

XI Igrzysk Światowych

Młodzież akademicka 14-tu państw defiluje na zimowym stadionie w Poiana-Stalin

W Poiana - Stalin odbyło się uroczyste otwarcie IX Zimowych Akademickich Mistrzostw Świata.



Na udekorowanym stadionie lodowym odbyła się defilada 14 ekip akademickich, biorących udział w mistrzostwach, które ustawiły się na stępnie przed trybuną honorową. Do zawodników i zawodniczek Polski, ZSRR, Węgier, Rumunii, Włoch, Finlandii, Norwegii, CSR, Austrii, Szwecji, Anglii, NRD, Danii i Bułgarii przemówił przewodniczący Międzynarodowego Związku Studentów — Grohman, po czym odegrano hymn Międzynarodowego Związku Studentów.

Otwarcia mistrzostw dokonał premier rządu Ludowej Republiki Rumunii — Groza, który przekazał zebranym pozdrowienia od narodu i rządu rumuńskiego.

Po odegraniu hymnu rumuńskiego, reprezentacyjny narciarz Rumunii — Sulica złożył przysięgę w imieniu wszystkich uczestników mistrzostw.

Po zakończeniu części oficjalnej odbyły się propagandowe zawody w slalomie i skokach. W skokach najlepsze wyniki uzyskał Fin Vaino (45 i 49 m) oraz Kudriasow ZSRR (44 i 46 m).

W slalomie startowało po 3 zawodników z każdej drużyny. Najlepszy czas przejazdu uzyskał Dziedzic (Polska) 51 sek., przed Vartianenem (Finlandia) — 52,8.

Na tej samej trasie startowały kobiety. Najlepszy czas uzyskała Polka Grocholska — 59 sek., przed Mozerową (CSR) 1:02. Na 4 miejscu znalazła się Kodelska. Grocholska uzyskała lepszy czas od 12 mężczyzn, startujących w tej konkurencji.

Początek mistrzostw przełożono ze względu na złe warunki atmosferyczne i śniegowe na dzień 1 lutego br.

Znany bokser Edm. Sowiński zmarł w szpitalu

W szpitalu w Bydgoszczy zmarł znany pięściarz wagi lekkiej i b. reprezentant Polski — Edmund Sowiński.

Próby narciarzy na PZN i SPO pod Łagiewnikami

Na terenach łagiewnickich pod Łodzią odbyły się próby narciarskie na odznakę PZN i SPO. Do prób tych zgłosiło się 65 zawodników, w tej liczbie 5 narciarek.



Warunki śniegowe były dobre.

Najliczniej stawili się narciarze AZS — było ich 21, szkoły dały dalszych 19-tu. Unię reprezentowało 14 narciarzy, podczas gdy Ogniwo i Spójnia dały zaledwie po jednym zawodniku. Wśród ubiegających się o odznakę PZN i SPO znalazło się również 9 niezrzeszonych. Z liczby 65 uczestników wczorajszej imprezy 34 uzyskało odznakę.

Tylko 1 punkt oddał ŁKS Włókniarz poznańskiej Stali

W meczu tenisa stołowego o mistrzostwo ligi, ŁKS Włókniarz odniósł zwycięstwo nad Stalą (Poznań) w stosunku 9:1.



Punkty dla łodzian uzyskali: Supeł i Krzysik po 3, Grzelczyk 2 oraz para Krzysik — Guzik. Jedyny punkt dla Stali zdobył Kowalczyk w grze z Grzelczykiem.

A oto dalsze wyniki ligowe:

Stal (Siemianowice) — Kolejarz (Warszawa) 5:5, Unia (Chorzów) — Kolejarz (Warszawa) 5:5, Ogniwo (Wrocław) — Budowlani (Warszawa) 7:3, Kolejarz (Toruń) — Ogniwo (Kraków) 1:9.

W tabeli prowadzi w dalszym ciągu bez porażki wrocławskie Ogniwo.

TEATRY

Nowy — „ZWYCIĘSTWO" — godzina 19.

Im. Stefana Jaracza — „PAN GELDHAB" — godz. 19.

Osa — „ZŁOTE NIEDOLE" — godz. 19.30.

Arlekin — występy w Kaliszu.

Pozostałe teatry nieczynne.

KINA

ADRIA — Nikt nic nie wie — 16, 18, 20.
BAJKA — kino nieczynne.
BAŁTYK — Pierwszy start — 15.30, 18, 20.30.
GDYNIA — Program aktualności — 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
HEL — kino nieczynne.
MUZA — Kłopoty ref. Trziszki — 18, 20.
POLONIA — Pierwszy start — 16, 18.30, 21.
PRZEDWIOŚNIE — Cygański tabor 18, 20.
REKORD — Pieśń Tajgi — 18, 20.
ROBOTNIK — Sumienie — 18, 20.
ROMA — Młoda Gwardia — I seria, 18, 20.
STYLOWY — Trójka tref — 18, 20.
ŚWIT — Pustelnia Parmeńska — I seria — 18, 20.
TATRY — Kwiat miłości — 16, 18, 20.
WISŁA — Mongolia w ogniu, — 15.30, 18, 20.30.
WŁÓKNIARZ — Hamlet — 14.30, 17.30, 20.30.
WOLNOŚĆ — Antoni Iwanowicz gniewa się — 16, 18, 20.
ZACHĘTA — Śmiali ludzie — 18, 20.

W II lidze bez zmian

Stal (Świętochłowice) — Kolejarz (Toruń) 26:32 (11:12).

Kolejarz (Ostrów) — AZS (Wrocław) 28:40 (15:18).

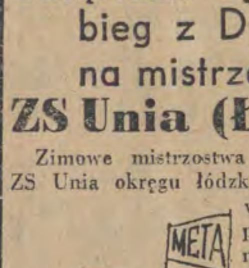
AZS (Kraków) — Kolejarz (Gdańsk) 27:36 (19:12).

Kolejarz (Warszawa) — Kolejarz (Kraków) 55:31 (24:14).

W tabeli II ligi prowadzi nadal Kolejarz Toruń przed Kolejarzem Gdańsk, Kolejarzem Warszawa.

Świątczak wygrał bieg z Dychto na mistrzostwach ZS Unia (Łódź)

Zimowe mistrzostwa lekkoatletyczne ZS Unia okręgu łódzkiego odbyły się w Pabianicach przy udziale ponad 40 zawodników i zawodniczek z Łodzi, Piotrkowa i Zgierza. Startowali również zawodnicy pabianickiego Włókniarza.



Do najciekawszych należał bieg na 3 km., w którym po zaciętej walce Świątczak wygrał z Dychto (Wł. Pab.). Wyniki techniczne:

kobiety. 30 m. Karasińska (Zg.) 4,8 skok w dal Karasińska 3.68,

juniorzy. 30 m. DzięDziela (Ł) 4,2 1000 m. Toliński (Zg.) 3.11,6 skok w zwyż Szlawski (Ł) 1,55 skok w dal Pawlak (Ł) 5,46 kula Klepacz (Ł) 13,25,

seniorzy. 30 m. Kozłowski (Ł) 4,2. 1000 m. Wdowczyk (Ł) 3.11,9 3 km. Świątczak (P.) 9.35,6 Dychto Pab.) 9.47,4 pł. Bednarek (Wł) 5,5 skok w zwyż Szmytke (Wł) 1,65 w dal Jama (Zg.) 5.77

Chociaż wyniki osiągnięto przeciętne, jednak wszyscy zawodnicy wykazali dobre przygotowanie kondycyjne, a dość liczny udział w imprezie świadczy, że lekka atletyka jako podstawowa dyscyplina sportu zajmuje w ZS Unia czołowe miejsce.

Szybkość decyduje

Piękny sukces

koszykarzy ŁKS Włókniarza nad AZS (W-wa)

Po dwóch kolejnych porażkach koszykarzy ŁKS WŁókniarz, niewesołe miny miało grono kibiców i zawodnicy przed spotkaniem z AZS-em (W-wa). Wiele nadziei pokładano w powrocie Żylińskiego, ale...



I oto wypełniona sala MDK była świadkiem kolosalnej niespodzianki. Nie należy jej szukać w wysokim cyfrowo zwycięstwie 83:35 (45:7), nad, jak się w czasie gry okazało, stosunkowo słabym AZS. Chodzi o styl w jakim osiągnięto zwycięstwo i o grę jaką nam wczoraj włókniarze zademonstrowali.

Udowodnili oni wczoraj raz jeszcze, iż w koszykówce decydującą rolę ma szybkość. Akademicy byli bezradni wobec błyskawicznych ataków, z których prawie każdy kończył się celnym strzałem.

Motorem wszystkich akcji był Żyliński, którego grę, używając szkolnej terminologii ocenić można na piątkę z plusem. Jego żywiołowość, zdecydowanie i umiejętność gry zespołowej sprawiły, iż drużyna zmieniła się zupełnie i gra nabrała cech wysokiej klasy.

Obok Żylińskiego cała „młoda czwórka" — Maciejewski, Kaczmarek, Wojciechowski i Waligórski, pracowała na pełnych obrotach.

Dość znaczny wpływ na dobrą grę łodzian, miała dziwna niezaradność warszawian, którzy grając bez Bartosiewicza nie stanowili zbyt groźnego zespołu.

Punkty dla ŁKS Włókniarza: Żyliński — 26, Maciejewski 22, Wojciechowski 12, Kaczmarek 10, Waligórski 2, Jarzębiński 6, Sobociński 2, Kozłowski 3.

Dla AZS: Niciński 11, Popławski 11, Nartowski 4, Kucharski 8, Dobrudzki 1.

* * *

Dalsze spotkania w pierwszej lidze koszykówki przyniosły następujące wyniki:

I liga

Kolejarz (Poznań) — Spójnia (Łódź) 40:37 (26:13) Spójnia (Gdańsk) — Gwardia (Kraków) 56:54 (29:27), po dogrywce.

Ogniwo (Kraków) — Stal (Poznań) 37:59 (17:22).

W tabeli prowadzi nadal Spójnia Gdańsk, natomiast poznański Kolejarz po zwycięstwie nad Spójnią Łódź wyszedł na drugie miejsce w tabeli, Spójnia zaś znalazła się na trzecim, poza tym w tabeli nie zaszły żadne zmiany.

Na froncie I i II ligi

Pięściarze Gwardii i CWKS

gromią przeciwników w drużynowych mistrzostwach

Tylko dwa mecze o drużynowe mistrzostwo Polski stoczyły wczoraj drużyny I ligi pięściarskiej.

W Gdańsku w meczu bokserskim o mistrzostwo I ligi Gwardia (Warszawa) pokonała Kolejarza (Gdańsk) w stosunku 15:5.



Punkty dla Gwardii zdobyli: Frąckowiak w. o. Szadkowski przez techniczne k. o. w III rundzie nad Kleinem, który do tego momentu przeważał na punkty, Wesołowski, Komuda w. o., Wilczek (remis) Kolczyński, Szymura i Famulicki.

W Poznaniu miejscowa Stal odniosła niespodziewane lecz zasłużone zwycięstwo nad Stalą (Chorzów) 11:9.

Dla drużyny poznańskiej punkty uzyskali: Wojnowski, Manelski, Łukowski (remis), Kaźmierczak (remis), Lech, Witkowski (remis), i w wadze ciężkiej Wieczorek, który pokonał na punkty Drapałę.

KOLEJARZ BYDGOSZCZ — OWKS LUBLIN 6:14.

W drużynie lubelskiej najlepiej wypadli: Kukier w wadze muszej, Matloch w lekkiej, Ostrowski w lekkopółśredniej i Franek w półciężkiej. W zespole Kolejarza wyróżnił się w koguciej Czajkowski.

CWKS — ŁKS WŁÓKNIARZ

W meczu pięściarskim o mistrzostwo II ligi CWKS pokonał Włókniarza z Łodzi — 14:6. W ramach tego meczu Anielak (Włókniarz) pokonał na punkty Kargiera w wadze muszej, zaś Paliński (CWKS) wygrał w wadze średniej z Olejnikiem. W barwach CWKS wystąpili po raz pierwszy Kruża — w piórkowej, Strenk — w lekkiej i Kazimierczak — w półśredniej. Wszyscy trzej wygrali swe walki na punkty, wykazując jednak braki w kondycji. Dalsze punkty dla łodzian uzyskali: Jędrzejczyk i Jaskóła, który nie miał przeciwnika.



STAL (WROCŁAW) — KOLEJARZ (POZNAŃ) 13:7.

Z ciekawszych spotkań należy wymienić zwycięstwo Sawickiego (Stal) w lekko-półśredniej nad Wytykiem przez techn. k.o. w trzeciej rundzie.

GWARDIA (WROCŁAW) — BUDOWLANI (MYSŁOWICE) 13:7.

Mecz stał na słabym poziomie.

32 drużyny w II lidze piłkarskiej GKKF zatwierdził kalendarz imprez

GKKF już zatwierdził kalendarz imprez na r. 1951, Kadrę Narodową w poszczególnych dyscyplinach sportu, projekt reorganizacji II Ligi PZPN oraz system rozgrywek bokserskich.

W II Lidze PZPN grać będą 32 drużyny, podzielone na 4 grupy.

Grupa I — Stal Poznań, Gwardia Słupsk, Kolejarz Gdańsk, Budowlani Gdańsk, Kolejarz Toruń, Gwardia Bydgoszcz, Kolejarz Bydgoszcz, Stal Wrocław.

Grupa II — Gwardia Warszawa, Spójnia Warszawa, Gwardia Białystok, Unia Chodaków, Włókniarz Radom, OWKS Lublin, Kolejarz Olsztyn, Włókniarz Łódź.

Grupa III — Górnik Wałbrzych, Budowlani Opole, OWKS Wrocław, Stal Lipiny, Górnik Zabrze, Ogniwo Częstochowa, Górnik Bytom, Stal Katowice.

Grupa IV — Gwardia Kielce, Ogniwo Tarnów, OWKS Kraków, Budowlani Przemyśl, Włókniarz Chełmek, Stal Sosnowiec, Stal Dąbrowa Górnicza, Górnik Knurów.

Redaktor naczelny E. KRONIEWICZ, tel. 112-60. — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a — Sekretariat Redakcji: 223-05. — Redakcja nocna: 145-50. — Dział Miejski: 137-47. 109-62. — Dział Gospodarczy: 129-13. — Dział listów: 103-04. — Dział Kulturalno-Oświatowy: 109-62. — Dział Sportowy: 137-47 — Ogłoszenia: Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75. — Wydawca: „EXPRESS ILUSTROWANY". — Prenumeratę miesięczną, wynoszącą 4.50 zł. przyjmuje PPK „Ruch" na konto PKO VII-8660, wszystkie Urzędy i Agencje pocztowe oraz listonosze wiejscy.
D-2-12836